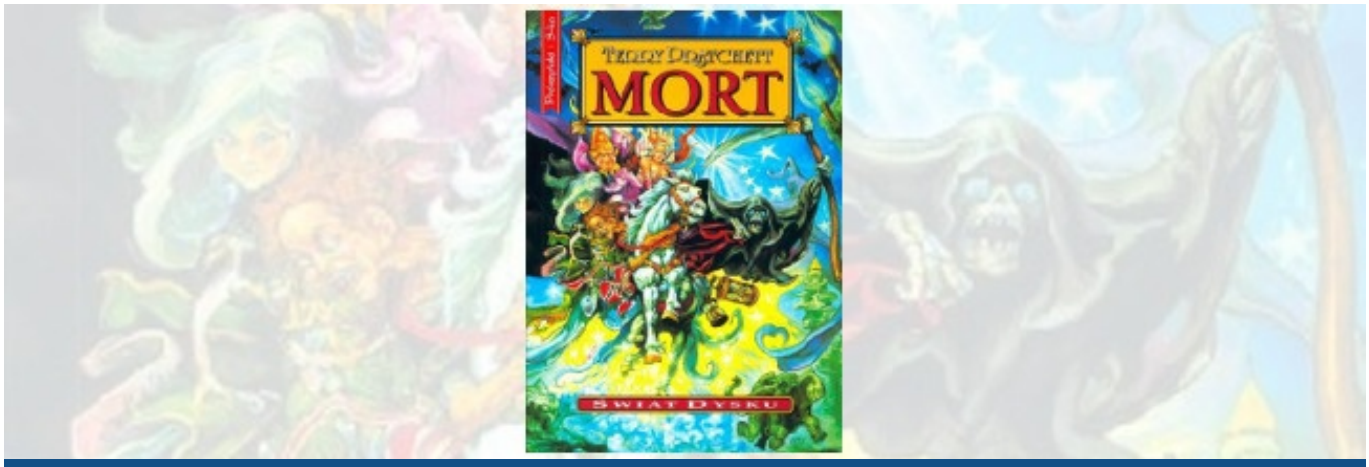
Mort. Terry Pratchett

2015-03-06



Czyli terminowanie u niespotykanego rzemieślnika(?).

Młody chłopak Mort, jest utrapieniem dla swojego ojca Lezeka. Mortimer jest straszną niezgułą, nic nie potrafi zrobić dobrze, ma nawet problemy z bieganiem, czy straszeniem ptaków! Lubi za to dużo myśleć o dziwnych sprawach – „dlaczego ludzkie zęby do siebie pasują?”, „dlaczego słońce nie świeci w nocy kiedy światło jest potrzebne?”, itp. Wuj Morta Hamesh zdecydowanie odcina się od pomysłu aby Mort mógł pracować w jego gospodarstwie. Zamiast tego proponuje spróbować w Owczej Wólce, niewielkim miasteczku gdzie w Wigilię Strzeżenia Wiedźm, na jarmarku, mistrzowie i rzemieślnicy szukają młodych ludzi na termin.

Mort z swoim bardzo skromnym dobytkiem staje na rynku wśród podobnych do niego ludzi i czeka na swojego mistrza. Czas mija, młodych adeptów ubywa, Mortem nikt się nie interesuje. W końcu zostaje sam z ojcem. Kramarze pozwijali już swoje stoiska, powoli zaczyna dochodzić północ. Zdesperowany Mort, chce jednak zaczekać, aż zegar wybije północ, może się ktoś jeszcze pojawi.

Książka mogłaby się w tym momencie zakończyć, ale czytelnik nie byłby tym zachwycony, więc, pojawia się jeszcze jeden „rzemieślnik”. Wysoki, niedożywiony, w czarnym płaszczu, charakteryzujący się szczególnym głosem. Należy wspomnieć, że jego koń wabi się Pimuś.

Znającym cykl Świat Dysku nie trzeba przedstawiać Śmierci. Czyżby na Morta, lub jego ojca przyszedł koniec? Gdzież tam, Śmierć przybył tu po terminatora. Mort będzie się uczył bardzo, bardzo ciekawego zawodu(?).

Chłopak trafia do domu Śmierci, w którym nie jest jedyną żywą osobą. Oprócz niego (i Pimpusia, który jest żywym koniem – kościane miały tendencje do rozpadania się), mieszka służący Albert i córka. Nie,

nie córka Alberta, tylko Śmierci! Adoptowane dziewczę o dużym apetycie na słodycze.

Mort zaczyna nauki, a po pewnym czasie dostaje zlecenie pierwszego wyjazdu. Jako że Śmierć jest zadowolony z jego postępów w nauce, postanawia zrobić sobie wolne, każdemu należą się w końcu wakacje. :-) Mort zostaje pełniącym funkcje śmierci. Niestety jest tylko człowiekiem, posiada uczucia i robi coś czego robić nie powinien. Jego działanie prowadzi do popsucia rzeczywistości. Innymi słowy będą problemy i to duże.

Mort jest jedną z moich ulubionych powieści z cyklu Świat Dysku. Nie odbiega jakościowo od reszty powieści Terrego Pratchetta więc czyta się ją lekko i przyjemnie. Sam pomysł z terminowaniem u Śmierci jest nader interesujący. Czytanie o problemach Morta jako śmierci, i o problemach Śmierci próbującym żyć jak człowiek wbrew pozorom jest zabawne. Oprócz nich poznamy też perypetie Ysabell, jak i historię Alberta. Poznamy jak Śmierć wie gdzie, kiedy i po kogo ma się pojawić. Dowiemy się o kolorystyce świata stworzonego dla Ysabell.

Jako że jest to powieść z Śmiercią jako jednym z bohaterów, zawiera ona koty. :-)

Artur Wyszyński